

[Nowości](#) | [Bieżący numer](#) | [Informator](#) | [Archiwum](#) | [Fotogaleria](#) | [O nas](#) | [Prenumerata](#) | [Rekl](#)

Bieżący numer



ARCHIWUM

SZUKAJ W ARCHIWUM

Pokaż informacje z dnia:

31 sie 2004

Szukaj w archiwum:

Pokaż archiwum z roku:
[2003](#)
[2004](#)
[2005](#)
[2006](#)
[2007](#)

[Jak szukać w archiwum?](#)

Polonika nr 114/115 - Prezydent Niemiec – z Polski i Austrii



Jeszcze do niedawna nazwisko Horst Köhler znane było jedynie niewielkiej grupie finansowych ekspertów. Pod koniec maja został dziewiątym prezydentem Niemiec. Swoją pięcioletnią kadencję rozpocznie 1 lipca.

Jak twierdzi Horst Köhler, życie jego rodziny i jego samego odzwierciedla powikłane losy Niemców w XX wieku. Rodzice Koehlera, którzy mieszkali w Besarabii zostali przesiedleni w 1942 roku na polecenie władz hitlerowskich na tereny okupowanej przez Niemców Zamojszczyzny. Horst Köhler urodził się w 1943 roku w Skierbieszowie k. Zamościa. Rok później rodzina Köhlerów uciekła przed Armią Czerwoną do Łodzi, a stamtąd do Niemiec Wschodnich. W 1953 roku Koehlerowie zdecydowali się na ucieczkę z NRD i osiedlili się w okolicach Ludwigsburga, w Badenii -Wirtembergii. Być może historia rodzinna sprawiła, że prezydent Niemiec jest gorącym zwolennikiem udokumentowania wypędzeń. - Krzywdą powinna zostać nazwana po imieniu - mówił w wywiadach prasowych. Zastrzegł jednak, że nie należy rozdrapywać dawnych ran. Skierbieszów jest jedną z setek miejscowości, które zostały zasiedlone przez niemieckich osadników w ramach tzw. Generalplan Ost, który zakładał oczyszczenie wschodniego pogranicza ziem zajętych przez hitlerowskie Niemcy z rdzennej ludności i osiedlenie tam Niemców przesiedlanych z innych terenów. Czy rodzina Köhlera przyjechała na Zamojszczyznę dobrowolnie? Sprawa jest skomplikowana. W 1940 r. ZSRR zażądał od Rumunii przekazania Besarabii. Zamieszkali na jej terenie Niemcy uciekli na teren III Rzeszy. Najpierw chciano ich osiedlić w Wielkopolsce, ostatecznie wybrano Zamojszczyznę. Skierbieszów był pierwszą skolonizowaną wsią. W nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. Niemcy wypędzili z domów jego mieszkańców, przewożąc ich do obozu przejściowego w Zamościu. Skierbieszów przemianowano na Heidestein. Trafiły tam 72 rodziny ze Śląska, Serbii, Chorwacji i Rosji. Koehlerowie otrzymali gospodarstwo w środku wsi. Dziś ta posesja nie przypomina tamtej z 1942 r. I dziś nie ma już w Skierbieszowie nikogo, kto pamiętałby rodzinę Köhlerów. Nie ma śladu po metryce urodzenia Koehlera, gdyż zachowały się żadne dokumenty z tamtych

czasów.

W 1944 r., gdy zbliżał się front wschodni, rozpoczęła się ewakuacja. Wtedy też uciekła rodzina Köhlerów.

Gdy na łamy prasy niemieckiej oraz polskiej trafił Skierbieszów jako miejsce urodzin prezydenta Niemiec, do miejscowego urzędu gminy zaczęły przychodzić listy z propozycjami, aby zorganizować tu spotkanie prezydentów Polski i Niemiec - w imię symbolicznego pojednania. Skierbieszów odwiedził Matthias Burchard z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Przed wojną na tej uczelni pracował prof. Konrad Meyer, członek SS, który wymyślił Generalplan Ost. Okazuje się, że nie ma pewności, czy miejscem urodzenia prezydenta Niemiec jest polski Skierbieszów, czy też może St. Pölten w Austrii. Podczas prezentacji w Berlinie swej książki „Chcę być otwarty, a w razie potrzeby niewygodny” Koehler przyznał, że istnieje sprzeczność między danymi zawartymi w akcie urodzenia, a danymi w akcie chrztu. W księdze chrztów znajdującej się w Markkleeberg jako miejsce urodzenia Horsta Köhlera widnieje austriackie St. Pölten, zaś w akcie urodzenia - Skierbieszów. Prezydent Köhler twierdzi, że kwestia miejsca urodzenia nie stanowi żadnego problemu w polsko-niemieckich stosunkach. Zapewnia, że będzie uczestniczył w działaniach na rzecz pozytywnego dialogu między Polską i Niemcami. Za dobry znak" uznał to, że polski prezydent A. Kwaśniewski jako jeden z pierwszych zadzwonił do niego z gratulacjami po podaniu 23 maja wyników głosowania w Zgromadzeniu Federalnym.

Małgorzata Schwarzgruber

WSTECZ

DODAJ KOMENTARZ